

W dniu **12 czerwca 2012r**. klasy **Ia**, **Ic** i **Id** pod opieką wychowawców p. **L. Kutrybały**, p. **B. Durej**
i p.
A. Czepiżak
udały się na wycieczkę do Szymbarku w Beskidzie Niskim.

A oto reportaż z naszej trasy:

Wyruszyliśmy rankiem, aby dotrzeć do celu o wyznaczonej godzinie. Naszym przewodnikiem po ziemi gorlickiej został ks. **Janusz Czajka**, który powitał nas w stroju marynarskim i od początku zaraził dobrym humorem, oznajmiając, że kołami autokaru przekraczamy granicę z Ukrainą, którą wyznacza jedyna w Polsce dwujęzyczna tablica informacyjna. Dowiedzieliśmy się, że nazwa Szymbark pochodzi z j. niemieckiego i oznacza piękną górę. I tak rozpoczęliśmy trasę zwiedzania od prawosławnej zabytkowej cerkwi, w której obecnie sprawowane są msze ekumeniczne dla wyznawców: greko-katolickich, rzymsko-katolickich i prawosławnych. Poszerzyliśmy również wiedzę z zakresu architektury sakralnej i drewnianej oraz poznaliśmy bogatą, choć niełatwą, historię nacji tu mieszkających: Polaków, Łemków i Ukraińców. Dowiedzieliśmy się co to jest ikonostas, kto jest patronem wszystkich cerkwi oraz co symbolizują poszczególne elementy cerkiewnego wystroju. Ponadto przekonaliśmy się jak wygląda współpraca i przyjaźń mieszkańców o tak zróżnicowanym kolorycie etnicznym i wyznaniowym. Następnie zwiedziliśmy zabytkowy barokowy kościółek, szkołę podstawową w Szymbarku i muzeum regionalne, będące swoistą perełką i dumą miejscowego pasjonata, byłego dyrektora tej szkoły. Z wielkim zaciekawieniem oglądaliśmy pierwsze narzędzia ludzi epoki kamiennej, odnalezione w tym regionie, zabytkowe drewniane tornistry, piórniki i pierwsze tabliczki do pisania, kolekcję lamp naftowych i żelazek z „duszą”. Niesamowite było, to, że eksponaty przez lata gromadzili uczniowie i mieszkańcy, zainspirowani przez naszego wspaniałego przewodnika. Kolejnym punktem wycieczki był kasztel – zamek kasztelański z epoki renesansu, przepięknie odrestaurowany, dzięki czemu szybko przenieśliśmy się w czasie, wsłuchując się w legendy i ciekawostki z epoki.

Po tak intensywnym szkoleniu udaliśmy się do włoskiej restauracji, gdzie czekała na nas niespodzianka w postaci pysznego posiłku przygotowanego przez Giovanniego, prawdziwego kucharza z Włoch, który tak pokochał ziemię szymbarską, że postanowił pozostać w Polsce na stałe. Po sytym obiedzie wyruszyliśmy zielonym szlakiem nad Beskidzkie Morskie Oko. Wkrótce okazało się, ze nasz szlak zmienił się w błotnisty, więc niejednokrotnie doświadczaliśmy kontaktu pierwszego stopnia z ziemią beskidzką, zjeżdżając po śliskim stoku. Niezrażeni trudnościami po 2 godzinach zmagań z przeszkodami terenowymi wszyscy cali i uśmiechnięci dotarliśmy nad jezioro, gdzie odbyliśmy błotnistą sesję zdjęciową. Śmiechu było co niemiara, wyglądaliśmy jak bohaterowie filmu „Lato leśnych ludzi” albo błotne stwory i skrzaty. Przekonaliśmy się też, że w trudnych momentach na szlaku możemy zawsze liczyć na pomoc i dobre słowo naszych koleżanek i kolegów, nie wspominając o wychowawcach. Warto było pokonać swoje słabości, aby podziwiać ciemnozieloną toń wody i ciszę górskiej doliny. W drodze powrotnej udało nam się częściowo wyczyścić po błotnistej kąpieli i w dobrych

humorach wróciliśmy do autokaru. Podziękowaliśmy ks. Januszowi za pomoc w zorganizowaniu dla nas tak atrakcyjnego pobytu i z żalem rozstaliśmy się z urokliwym zakątkiem Beskidu.

Ale nie był to koniec atrakcji. Podczas jazdy do domu aktywnie kibicowaliśmy naszej drużynie, słuchając transmisji z meczu Polska – Rosja. Nie zabrakło symboli narodowych i gorącego dopingu oraz entuzjastycznego śpiewu. Wspieranie drużyny tak nas wyczerpało, że musieliśmy wstąpić do McDonalda w Tarnowie, aby uzupełnić kalorie i z odnowionymi siłami dojechaliśmy do Chorzelowa, gdzie już czekali na nas stęsknieni rodzice. Mamy nadzieję, ze podobną przygodę i ciekawą lekcję w terenie powtórzymy jeszcze kiedyś z naszymi wychowawcami, którym bardzo dziękujemy za ten dzień.



 zobacz galerię